

E. Honecker z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edwarda Gierka, przybył do Polski z przyjacielską, roboczą wizytą sekretarz generalny Komitetu Centralnego

Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Erich Honecker.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się rozmowy przywódców obu partii, w których ze strony polskiej uczestniczą: Edward Gierka — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Ministrów PRL, Józef Pińkowski — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Jerzy Waszczuk — sekretarz KC PZPR, a także Maciej Wilowski — I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL i Lucjan Piatkowski — zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR.

Ze strony NRD: Willi Stoph — członek Biura Politycznego KC NSPJ, przewodniczący Rady Ministrów NRD, Guenter Mittag — członek Biura Politycznego, sekretarz KC NSPJ, Herman Axen — członek Biura Politycznego, sekretarz KC NSPJ, Gerhard Weiss — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD.

Tematem rozmów jest dalszy rozwój współpracy między oboma krajami oraz niekiedy problemy wynikające z aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Port węglowy powstanie w Tychach

KATOWICE (PAP) — W ramach programu kompleksowego zagospodarowania Wisły oraz wykorzystania zasobów wodnych kraju, w rejonie miasta Tychy zlokalizowana została budowa centralnego portu węglowego. Założa przedsiębiorstwa robót inżynierskich w Tychach, które powierzono funkcję generalnego wykonawcy tej ważnej inwestycji, przygotowuje się do rozpoczęcia prac. Wybudowanie portu węglowego wraz z realizacją kaskady górnej Wisły, pozwoli wydłubić większą przewoźność ładunków żegluga śródlądowa a przede wszystkim węgla.



Rezolucja VIII Zjazdu PZPR oficjalnym dokumentem Komitetu Rozbrojeniowego

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP Jerzy Wańkowicz pisze:

Stali przedstawiciele PRL w genewskiej siedzibie ONZ, amb. Bogumił Sułka przekazał tekst rezolucji VIII Zjazdu PZPR „O zachowanie pokoju, o przerwanie wyścigu zbrojeń i kontynuację procesu odprężenia”, przewodniczącemu Komitetu Rozbrojeniowego amb. D. S. McPhailowi z wnioskiem o opublikowanie jako oficjalnego dokumentu Komitetu. Podkreślił on zarazem istotne znaczenie zawar-

tych w tym dokumencie propozycji dla prac Komitetu, zmierzających do umocnienia bezpieczeństwa i utrwalenia odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Tekst rezolucji został uznany i opublikowany jako oficjalny dokument Komitetu Rozbrojeniowego.

Zakłady Silników Małej Mocy „Silma” w Zagórz (woj. katowickie) są jedynym krajowym producentem silników małej mocy do sprzętu sionicznego oraz urządzeń gospodarstwa domowego. Na ogólną liczbę 43 typów silników 23 posiadały w ub. roku znak jakości „I”. W przygotowaniu jest produkcja napędu do maszyny „Singer” produkowanej w Radomiu.

NA ZDJĘCIU: Alina Sobczyńska pracuje na linii montażu silnika RG 505A, stosowanego do odkurzaczy. CAF — Jakubowski — telefoto

W Białymstoku, Łomży i Suwałkach

Spotkania kandydatów na posłów do Sejmu i radnych WRN

W Białymstoku odbyło się spotkanie kandydatów na radnych z terenu województwa w aktywnym politycznym i gospodarczym. Uczestniczyli w nim także kandydaci na posłów do Sejmu PRL.

W trakcie obrad dyskutowano nad programem VIII Zjazdu PZPR, jako platformą wybo- rczą oraz perspektywami rozwoju województwa. Podkreślano rosnącą rangę rad narodowych — najwyższej formy demokracji socjalistycznej, koncentrowano uwagę na właściwym przebiegu kampanii wyborczej i samych wyborów.

Konkretyzacji tematyki

wczorajszej narady sprzyjał podział jej uczestników na trzy robocze zespoły, zajmujące się odrębnymi grupami zagadnień, poczynając od rolnictwa i gospodarki żywnościowej po przemysł, budownictwo, handel i usługi.

W poniedziałek odbyło się w Łomży spotkanie kandydatów na posłów do Sejmu PRL i radnych WRN. Przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Waldemar Szpalinski. Uczestniczyli: przewodnicząca WK FJN — Teresa Schramm, prezes WK ZSL — Józef Suro-wicz oraz przewodniczący WK SD — Henryk Wiśniewski.

W trakcie spotkania omówiono podstawowe kierunki rozwoju kraju w latach 1981—85 oraz plan społeczno-gospodarczy województwa łomżyńskiego na rok bieżący. Wiele uwagi poświęcono aktualnym problemom polityki wewnętrznej i zagranicznej PRL.

Uczestnicy spotkania dyskutowali też w trzech zespołach problemowych. (bjm)

Wczoraj odbyło się w Olecku seminarium kandydatów

na posłów do Sejmu i radnych WRN oraz aktywu FJN z terenu województwa suwalskiego. Harmonogram przebiegu kampanii wyborczej w regionie przedstawił sekretarz KW PZPR, wiceprzewodniczący WK FJN — Stanisław Kalfar. Program przewiduje m. in. spotkania kandydatów na posłów i radnych z wyborcami we wszystkich okręgach w dniach od 7 do 20 marca.

Następnie lektor KC PZPR, kierownik Wydziału Oświaty i Kultury CRZZ — Eugeniusz Woźniak wygłosił wykład na temat funkcjonowania demokracji socjalistycznej w naszym kraju, jako fundamentalnej zasady jednolitości narodu. W kolejnym punkcie województwa — Eugeniusz Zieliński zapoznał zebranych z dorobkiem minionego dziesięciolecia oraz zadaniami kraju i województwa. Najtrudniejsze zadania oczekują suwalskie rolnictwo. Hodowla bydła — z uwagi na warunki paszowe — winna stać się specjalnością tego regionu. W przyszłości konieczne jest pełne wykorzystanie istniejącego już potencjału

Ciąg dalszy na str. 2

L. Breżniew otrzymał legitymację deputowanego

MOSKWA (PAP) — Jak poinformowała Agencja TASS, Leonidowi Breżniewowi wręczono 3 km. legitymację deputowanego do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, której skład został wybrany 24 lutego br.

Przyjmując legitymację, L. Breżniew podziękował swym wyborcom za okazane mu zaufanie, podkreślając równocześnie, że konsolidacja narodu radzieckiego, której wyrazem jest jedynolitość podczas wyborów, to zjawisko ogromnej wagi i powód do dumy. Zgodnie z zasadami, ogłoszonymi przez partię — powiedział przywódcę radziecki — nigdy nie spoczemy na laurach i staramy się dziś zrobić więcej niż wczoraj, pracować wydajnie dla dobra narodu. Narod nie ma żywotniejszych i ważniejszych interesów niż zapewnienie pokoju i budowa społeczeństwa komunistycznego.

W dokumentacji przedłożonej delegatowi przez Sekretariat ONZ podkreśla się, iż dotychczasowa realizacja postanowień konwencji przez państwa będące jej stronami nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, ani też potrzeby jakiegokolwiek rewizji jej tekstu. Nie stwierdzono żadnych naruszeń postanowień konwencji. Jednocześnie rozwój nauki i technologii potwierdził i wzmocnił realizację postanowień konwencji nie przynosił żadnego uszczerbku działalności skierowanej na cele pokojowe.

Wśród zawartych w dokumentacji sprawozdań państw-stron konwencji znajduje się również sprawozdanie rządu PRL. Stwierdza ono, iż Polska, jako strona konwencji

Ciąg dalszy na str. 2

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze:

W genewskim Pałacu Narodów rozpoczęła się w poniedziałek międzynarodowa konferencja mająca na celu dokonanie przeglądu realizacji zawartej w 1972 r. konwencji o zakazie rozwoju i produkcji broni bakteriologicznej (biologicznej) i trujących toksyn oraz o zniszczeniu zapasów tej broni. Do konwencji przystąpiło dotychczas 119 państw.

Intencją konferencji jest dalsze umocnienie i zwiększenie efektywności konwencji zwłaszcza przez jej uniwersalizację. Potrzeba ta wynika z niezwykle szybkiego rozwoju nauki i techniki również w dziedzinach objętych konwencją.

Intencją konferencji jest dalsze umocnienie i zwiększenie efektywności konwencji zwłaszcza przez jej uniwersalizację. Potrzeba ta wynika z niezwykle szybkiego rozwoju nauki i techniki również w dziedzinach objętych konwencją.

Ciąg dalszy na str. 2

W hołdzie J. Iwaszkiewiczowi

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj w godzinach popołudniowych trumna ze zwłokami Jarosława Iwaszkiewicza wystawiona została w jego domu w Stawisku koło Warszawy.

Tutaj wielki pisarz, gorący patriota, Budowniczy Polski Ludowej spędził przeszło pięćdziesiąt lat swego życia. Tu napisał wiele wspaniałych dzieł, które na trwałe weszły do skarbnicy polskiej literatury i kultury.

Do Stawiska przybyli przedstawiciele różnych środowisk zawodowych, społecznych i

kulturalnych, by złożyć głęboki hołd wielkiemu pisarzowi i humaniście, nieustraszonemu działaczowi społecznemu, wybitnemu Polakowi, którego cała powojenna działalność związana była z Polską socjalistyczną, umacnianiem jej sił materialnych i duchowych, jej rangi i autorytetu na arenie międzynarodowej.

Ciąg dalszy na str. 2

Najmniejszy polski magnetofon

GDANSK (PAP) — W zakładach Mechaniki Precyzyjnej „UNITRA — MAGMOR” w Gdańsku opracowany został prototyp najmniejszego polskiego magnetofonu przenośnego, który otrzymał nazwę „Notes B-133”. Wy-miary tego kasetowego magnetofonu wynoszą: 150x100x38 mm, a waga 0,5 kg. Aparat otrzymał nowoczesne oprzyrządowanie, a m.in. czuły mikrofon, głośnik, licznik taśmy, wskaźnik poziomu występowania, gniazdko do podłączenia innego mikrofonu oraz wzmacniacz.

Seryjną produkcję magnetofonu rozpocznie się pod koniec przyszłego kwartału br. Przewiduje się, że w przyszłości ma on wynieść 50 tys. sztuk rocznie.



Kolumbia, Terrorysty uwolnili kilku zakładników z okupowanej ambasady Dominikany w Bogocie. CAF — AP — telefoto

Dekada Kultury Wsi

Owocna współpraca

Wczoraj rozpoczął się cykl roboczych spotkań gmin z współpracującymi z nimi zakładami pracy. Uczestniczyli w spotkaniu aktywi społeczno-politycznego i kulturalnego Białostockich Zakładów Granicznych oraz miasta i gminy Sokółka. Po trzech latach współpracy nawiązały się między tymi dwoma partnerami trwałe kontakty, przejawiające się zarówno w realizacji zadań społeczno-gospodarczych i kulturalnych, jak też w dziedzinie osobistych przyjaźni. „Dekada” dała im możliwość poznania się, zawarcia

porozumienia i wprowadzenia w życie wielu cennych inicjatyw.

Elżbieta Ceglarska — dyrektor sokólskiego Ośrodka Kultury: Po trzech latach doświadczeń klaruje się nam program korzystnej i twórczej współpracy. Nie chodzi o to, byśmy w ciągu dziesięciu dni marca urządzali „na siłę” różnorodne imprezy. Nasze kontakty trwają cały rok i są dla obu stron pożyteczne.

Mikołaj Prokopiuk — dyrektor Białostockich Zakładów Granicznych: Prezentacja dorobku kulturalnego gminy Sokółka w naszych zakładach przed trzema laty wywołała duże zainteresowanie załogi. Od-tąd trwają stałe kontakty. Go-sciłymi niejednokrotnie w BZGrA, sokólską młodzież, zapraszaliśmy aktywni miasta i gminy na nasze zakładowe uroczystości. Wielokrotnie odwiedzaliśmy gminę, uczestnicząc w kuligach, imprezach, urządzając w Kamionce Starej finał drukarskiej spartakiady sportowej.

Jan Zubowicz — nacelnik miasta i gminy Sokółka: Czas pokazał, że jest to impreza ze

Ciąg dalszy na str. 2

Preferencje i niepokoje

Mieszkania 1980

Jednym z najczęściej omawianych problemów w dyskusji przedjazdowej i na VIII Zjeździe partii było budownictwo mieszkaniowe. Mimo bowiem dużego i od-czuwalnego przyspieszenia inwestycyjnego, sytuacja mieszkaniowa jest wciąż trudna. Widać to na przykładzie miast Białostockich, Łomżyńskiego i Suwalskiego, w których w ostatnich 2—3 latach wyrosły nowe osiedla, a jednak kolejki w spółdzielni nie zmalowały.

Nie ulega wątpliwości, że rozmiary budownictwa w stosunku do potrzeb są nadal za małe i dlatego należy je zwiększyć. Tym bardziej, że znacznie wzrosła i nadal rośnie potencjał produkcyjny przedsiębiorstw budowlano-montażowych oraz specjalistycznych.

Oczywiście, żeby zwiększyć front robót, trzeba sprawnie wykonywać bieżące zadania. Niestety, chociaż tegoroczne plany mieszkaniowe w naszych województwach są nieco niższe od ubiegłorocznych, to ich wykonanie nie będzie łatwe. Nie tylko z powodu przesunięcia znacznych sił na Śląsk i ewentualnych napięć materiałowych. Przede wszystkim dlatego, że na skutek gwałtownego szturmu inwestycyjnego na wykończenie, bardzo nisko zostały zaawansowane stany surowych obiektów.

GDY ROK MA... 13 MIESIĘCY To prawda, że tak ciężkiego roku, jak miniony,

nie było dawno w budownictwie mieszkaniowym. Praca — zwłaszcza w naszym północno-wschodnim regionie — odbywała się w uciążliwych warunkach. Na skutek mrozów i zamieci śnieżnych pierwszy kwartał został w zasadzie stracony. Kiedy zaś przystąpiono do odrabiania zaległości, wy-stąpiły — trwające do końca roku — braki podstawo- wych materiałów, jak ce-mentu, papy, lepiku.

Mimo specjalnych usta- leń, harmonogramów, u-sprawnień organizacyjnych i różnych innych przedsię-wzięć w skali BZB i przedsiębiorstw, nie udało się załagom zlikwidować zaległości do końca trze-niego kwartału. Na jesień sytuacja stała się krytycz-na, realizacja planów rocz-nych była poważnie zagro-żona.

Podjęty więc został jesz-cze jeden zryw, wszystkie siły na froncie wojen-ski — rzuczone zostały na zagrożony odcinek, miano-

wicie do robót wykończe-niowych. To po pierwsze, bo — po drugie — starym, złym zwyczajem rok bu-dowlany został wydłużony o styczeń br.

W rezultacie brzygdzista Włodzisław Broniewicz z BKB mógł dumnie zamel-dować na Województwie Złocie Przewodników Prac-y, że kombinat wykonał plan nawet z nadwyżką 16,6 tys. metrów kwadr. powierzchni mieszkalnej.

Roczne zadania rzeczowe wykonały wszystkie przed-siębiorstwa skupione w Białostockim Zjednoczeniu Budownictwa; z nadwyżką 22 tys. m. kwadr. powier-chni. Za to pod adresem budowlanych popłynęły słowa uznania i podziękowa-nia.

Rzeczywiście, białostockie, łomżyńskie i suwalskie za-łogi dobrze wywiązały się ze swych zawodowych i społecznych obowiązków. Tylko nasuwa się pytanie: jakim wysiłkiem i kosztem, skoro 50 procent zadań rocznych wykonano w IV kwartale, z czego aż 33,5 proc. w grudniu. Przy czym załamanie plan w obiektach towarzyszących, dorabiając się... najgorszego wskaźnika w kraju. Przy czym żadne przedsiębiorstwo nie upo-rało się we właściwym cza-sie z montażem budynków

Ciąg dalszy na str. 3



PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. DZIŚ — zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu — temperatura — 2 st., minimalna — 10 — 12 st. C. Wiatry początkowo umiarkowane i dość silne, słabnie, zachodnie i północno-zachodnie, na otwartych terenach powodujące słabe zafuracje i zafuracje śnieżne, JUTRO — na ogół bez opadów, nieco ciepło. DZIŚ śmieci: Łucja i Kazimierz. (ska)

Konferencja rozbrojeniowa

Ciąg dalszy ze str. 1

nie prowadzi jakiegokolwiek działalności sprzecznej z postanowieniami tego porozumienia oraz że broń bakteriologiczna oparta na toksynach nigdy nie była i nie jest częścią wyposażenia polskich sił zbrojnych.

Sprawozdanie uwypukla również, że Polska aktywnie uczestniczy w działalności międzynarodowej dotyczącej stosowania środków bakteriologicznych (biologicznych) oraz toksyn w celach pokojowych zgodnie z artykułem 10-ym konwencji.

Zakończenie naukowego forum KBWE

BONN (PAP) — W Hamburgu zakończyło się dwutygodniowe forum naukowe Konferencji Bezpieczeństwa Współpracy w Europie (KBWE), zwolane zgodnie z uchwałami tej konferencji w Helsinkach. Uczestniczyło w nim 400 uczonych z 35 państw, sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE.

Uchwalono jednomyślnie dokument podkreślający konieczność dalszego polepszenia międzynarodowej współpracy naukowej w różnych dziedzinach. W dokumencie zaznaczono, że ma być kontynuowane na przyszłość dwustronne i wielostronne, a szczególnie państwowe i międzynarodowe.

dy organizacjami niepaństwowymi, za pośrednictwem umów państwowych i innych porozumień oraz poprzez tworzenie wszelkich innych możliwości dla badań naukowych, wszechstronnych kontaktów i podróży uczonych.

W komunikacie zaproponowano zbadanie możliwości zwolnienia we właściwym czasie nowego forum naukowego KBWE. Zaproponowano też przedstawienie wyników forum hamburskiego uczestnikom konferencji w listopadzie w Madrycie.

Po VIII Zjeździe PZPR

Za granicą o Polsce

MOSKWA, BUDAPEST, PRAGA, BONN (PAP) — Działający przez VIII Zjazd PZPR analiza osiągnięć ale także problemów i trudności naszego kraju oraz wyliczony przez najwyższe forum komunistów polskich program rozwoju PRL, nadal skupiała uwagę wielu zagranicznych środków masowego przekazu. Materiały zjazdu są dla zagranicznych gazet podstawą do analizy i oceny sytuacji w Polsce i Polaków, przy czym — choć w publikacjach tych dominuje tematyka gospodarcza — podejmowane są też nierzadko problemy polityki

zagranicznej PRL, zagadnienia socjalne itp.

Radziecki dziennik „Izwestia” w artykule wstępnym powraca do zwołanej przez VIII Zjazd propozycji zwolnienia do Warszawy europejskiej konferencji rozbrojeniowej. Na łamach niektórych zagranicznych środków masowego przekazu problemy naszego kraju omawiają polscy dziennikarze. M.in. moskiewska „Pravda” zamieściła 3 bm. artykuł na temat programu „Wisła”.

Nowym bodźcem dla udrożnienia sytuacji międzynarodowej przed zbliżającym się madyckim spotkaniem przedstawicieli państw — sygnatariuszy KBWE mogłaby stać się konferencja w sprawie odroczenia wojennego i rozbrojenia, której ideę wysunęły kraje socjalistyczne — pisze radziecki dziennik „Izwestia”. — Czyż nie jest symboliczne, że komunisty polscy z trybunu swego Zjazdu wystąpili z propozycją przeprowadzenia tej konferencji w Warszawie, mieście — żołnierzy, miast — synonimie pracy, które na wiosnę tego roku stanie się miejscem obchodów 25-lecia obronnej organizacji wojskowo-politycznej państw socjalistycznych, której imię dała stolica Polski. Układ Warszawski był i pozostanie niezawodną tarczą socjalizmu, ważną rekoimacją pokoju — stwierdza dziennik.

Miarą zainteresowania zagranicznej społecznością obradami VIII Zjazdu PZPR była 50-minutowa audycja pod nazwą „Oko w oko” nadana w tych dniach w pierwszym

programie telewizyjnym WRL. Na pytania czołowych zagranicznych publicystów, dotyczące obrad VIII Zjazdu PZPR, odpowiadał red. naczelny „Polityki”, Mieczysław Rakowski. Uwaga zagranicznych dziennikarzy skupiała się na propozycji zwolnienia do Warszawy konferencji rozbrojeniowej, a nie na propozycji zwolnienia do Warszawy konferencji rozbrojeniowej, a nie na propozycji zwolnienia do Warszawy konferencji rozbrojeniowej.

Prasa czechosłowacka, która poprzednio wiele pisała o obradach VIII Zjazdu, koncentruje obecnie uwagę na zbliżających się wyborach do Sejmu PRL i rad narodowych. Podkreśla się, że deklaracja wyborcza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, której podstawą są uchwały i program przyjęte przez VIII Zjazd, spotkała się z powszechnym poparciem całego polskiego społeczeństwa. Zachodniemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zamieścił w tych dniach artykuł Erika Michaela Badera, poświęcony VIII Zjazdowi PZPR. Autor stwierdza, m.in., iż Zjazd nie tylko wywołał atmosferę „twórczego niepokoju”, lecz również pogłębił świadomość problemów, przed jakimi stoi obecnie kraj.

Omawiając dokumenty Zjazdu korespondent „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, zwraca uwagę na te elementy, które wskazują na konieczność lepszej, efektywniejszej gospodarki, wzrostu odpowiedzialności za wykonywaną pracę oraz doskonalenia systemu zarządzania i kierowania gospodarką.

SPORT SPORT

W plebiscycie „GW” i WFS

Komu dopisało szczęście

Pozналиśmy najlepszych sportowców województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w roku 1979. Pozналиśmy także Czytelników „Gazety Współczesnej”, którzy w swym powszechnym wyborze typowali najtrafniej.

W województwie białostockim główną nagrodę wygrał Jan Stęć z Łomży, który m.in. wytypował pierwszą piątkę bezbłędnie. Warto dodać, że rodzina Stęców uczestniczy w naszym konkursie chyba już po raz dwudziesty piąty, a więc tyle ile trwa plebiscyt. Zawsze imponuje rozstrzygnięciem w sporcie.

Najlepszych pięciu sportowców woj. łomżyńskiego i suwalskiego w roku ubiegłym z Czytelników nie wytypował trafnie. W związku z tym najbardziej przybliżone kupony do ostatecznej listy, zostały wylosowane przez zwycięzców plebiscytu. Oto wykaz zdobywców nagród.

BIAŁYSTOK: 1. Radio tranzytorowe — Jan Stęć (Łomża), 2. zegarek na rękę — Piotr Chomik (Białystok), 3. torba sportowa — Eugeniusz Bągiński (Kalinina).

KSIĄŻKI: Lucjan Jurko (Białystok) Anna Nielepińska (Kielce), Stanisław Kierdelewicz (Białystok), Teresa Lenkiewicz (Kielce), Maria Jabłonska (Białystok).

ŁOMŻA: 1. Radio tranzytorowe — Konstanty Sankiewicz (Bielik Podlaski), 2. zegarek na rękę — Anna Sankiewicz (Bielik Podlaski), 3. torba sportowa — Zbigniew Pawełczyk (Szymki).

KSIĄŻKI: Bogdan Siniak, Teresa Srebrnawska, Tomasz Matuszek (wszyscy z Elku), Ireneusz Wasilewski i Irena Kieleszczany (oboje z Filipowa).

Wszystkim Czytelnikom, którzy typowali najlepszych sportowców naszego regionu dziękujemy serdecznie za udział w plebiscycie.

W Białymstoku prosimy nagrody odbierać w Dziale Sportowym „Gazety Współczesnej”, Białystok, ul. Wesołowskiego 1, pokój 35 w godz. 11–13.

W Łomży i Suwałkach nagrody wydawane będą w Wojewódzkich Federacjach Sportu. Adresy: WFS w Łomży, ul. Zjazd 11, tel. 41-73; WFS w Suwałkach, ul. Armii Czerwonej 1, Hotel „Hańcza”. (Let.)

DONIESIENIA AGENCYJNE

■ Eric Heiden jechał do Heerenveena w roli zdecydowanego faworyta. Dostał przed kilkunastoma minutami zwycięstwo, zdobywając pięć złotych medali olimpijskich i wydawało się, że bez trudu obroni tytuł wielobojowego mistrza świata i wywalczy go po raz czwarty.

Tymczasem w Heerenveenie doświadczył sensacji „nurovanen” faworyt znalazł pogromcę. Jest nim Holender, co Heiden, 31-letni nauczyciel, Holender Hilbert van der Duim. Podczas mistrzostw osiągnął on zwycięstwo na 1000 m, drugą lokatę na 5000 m, piątą na 1000 m i dziesiątą na 10000 m. Eric Heiden wygrał 500 m, zaś drugie miejsce na 1500 m oraz szóste zwycięstwo na 5000 i 10000 m.

■ Reprezentantka Liechtensteinu dwukrotnie mistrzynią olimpijską z Lake Placid — Hanni Wenzel — już praktycznie triumfatorką alpejskiego Pucharu Świata edycji 1979/80. Wenzel — po siostrze gigantce w Mont St. Anne, gdzie zajęła trzecie miejsce — ma 308 pkt. i wyprzedza obrończynię tytułu Anne-Marie Proel-Moser — 246 pkt., oraz Marię Theresę Nadig (Szwajcaria) — 221 pkt.

■ Zwycięzca zakończonych w Rawach kolarskiej wyścigu dookoła Kuby został reprezentantem gospodarzy Aldo Arcenibia. Weteran szos, jak nazywają go prasa kubańska, wyprzedził o 4:50 min. swego rodaka — Jorge A. Perezę i o 6:00 min. Siergieja Morozowa (ZSRR D).

Najlepszy spośród naszych kolarzy Janusz Bieniek uplasował się na 22 miejscu ze stratą 12:18 min.

W klasyfikacji zespołowej triumfowała pierwsza drużyna ZSRR — przed NRD i 1. Meksykiem 1. Polska zajęła 9 miejsce.

■ W Plancavallo został rozegrany slalom specjalny mężczyzn, na którym do Pucharu Europy zwyciężył Szwed Bengt Falberg przed Francuzem Didierem Boubetem i Austriakiem Helmutem Gstreinem. Prowadzenie w klasyfikacji Pucharu Europy objął Włoch Tiziano Beller — 18 pkt., przed swym rodakiem Siegfriedem Kerschbaumem — 16 pkt. i Głównym — 14 pkt. W klasyfikacji Czapka Gasienica zajmuje 8 miejsce — 70 pkt.

■ Silna obfodnia miały tegoroczne turnieje florecistów o puchar Węgry. Zwyciężył reprezentant ZSRR — Smirnow, który w finale odniósł 4 zwycięstwa i wyprzedził Flamentę (Francja), Romankowa (ZSRR) i Beira (RFN) — po 3 zwycięstwa.

W boksie

Polska — Finlandia

14:8

W poniedziałek w Helsinkach był to 16. mecz międzypaństwowy mecz bokserski reprezentacji Polski i Finlandii. Zwyciężyli, już po raz 12. w historii spotkań z Finlandią, pięściarze Polski. Tym razem 14:8.

Niezależnie od pogody

Lekkoatleci wychodzą na trasy biegowe

Wzrasta gorączka przedsezonowa. Wśród reprezentantów wielu dyscyplin sportowych z powodzeniem startują narciarze, chwaląc warunki śniegowe, a tymczasem już w najbliższą niedzielę, 9 bm. rozegrane zostaną w Białymstoku wojewódzkie biegi przełajowe. Będą prawdopodobnie lekkoatleci startować na odśnieżonych trasach.

Zrobił to już w ubiegłą niedzielę biegacz Podlaski, który rozegrał mistrzostwa klubu w biegach przełajowych. A oto zwycięzcy: juniorki

Energetycy na nartach

W Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Energetyk” odbyły się biegi narciarskie energetyków. W zorganizowanej imprezie uczestniczyli pracownicy (elektromonterzy, technicy i inżynierowie) z Rejonów Energetycznych Białystok, Łomża, Bielsk Podlaski, Elk, Augustów, Lapy, Sokółka, Giżycko, Wysokie Mazowieckie i Centrali ZEB.

Każdy Rejon Energetyczny reprezentowany był przez zwycięzców eliminacji. Zawody rozegrane zostały w

Sport dla wszystkich

Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Czarnej Białostockiej wspólnie z zarządem kół ZSMP, kierownikami zakładów pracy i klubów sportowych „Skrza” zorganizował w mieszkaniach szóstym i siódmym turniej piłki siatkowej o puchar prezydenta naczelnika miasta i gminy Czarna Białostocka.

Puchar zdobyła drużyna z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, która w samopomoc meczu pokonała drużynę FMR „Agron”. Kolejne miejsce zajęła drużyna z Terenowego Oddziału Ruchu Zakładu Przemysłu Drzewnego. Spółdzielni „Metalowiec”. Turniej wzbudził spore zainteresowanie wśród mieszkańców Czarnej Białostockiej. Organizatorzy biorąc to pod uwagę, postanowili, że stanie się to tradycyjną imprezą sportu masowego na terenie miasta.

W Suwałkach zakończyła się IV Wojewódzka Spartakiada w tenisie, w tenisie młodzieżowej kategorii juniorki zwyciężyła drużyna KATARZYNA WĘDŁEWSKA (Len Kolicza) przed JADWIGĄ MICHEWICZ (Len Kolicza). W kategorii dziewcząt triumfował DARIUSZ RADOZKO (LZS PST ELK) przed BOGDANEM PRAWICKIM (Len Kolicza).

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

ZADANIA ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

I sekretarz KW PZPR w Łomży — Waldemar Szpaliński oraz wojewoda — Jerzy Ziembarski spotkali się w dniu wczorajszym z aktywnym Urzędem Wojewódzkim. Celem spotkania było określenie zadań administracji państwowej, wynikających z uchwały VIII Zjazdu.

W trakcie roboczej i konstruktywnej dyskusji poruszano m.in. problemy doskonalenia pracy organizacji partyjnej w UW, usprawniania planowania i zarządzania gospodarką narodową, jak również sprawy efektywności wykorzystania transportu samochodowego i kolejowego oraz poprawy warunków komunikacji pasażerskiej. Wiele uwagi poświęcono również najważniejszym zadaniom rolnictwa woj. łomżyńskiego, wśród których na czoło wysuwa się: odbudowa pogłowia zwierząt gospodarskich, podniesienie ich produktywności oraz zwiększenie produkcji pasz własnych.

W swoim wystąpieniu I sekretarz KW podkreślił udział administracji państwowej w dorobku województwa. Wskazał również na praktyczną stronę realizacji uchwały VIII Zjazdu. Podkreślił, że głównym celem powinno być podnoszenie efektywności gospodarowania we wszystkich dziedzinach gospodarki na rzecz wykonania planu br. i zadań w latach 1981—85. (bim)

PROFILAKTYKA W ZAPOBIEGANIU POŻAROM

Wczoraj odbyła się w Białymstoku doroczna narada komendantów gminnych i rejonowych straży pożarnych oraz pracowników urzędów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych zajmujących się sprawami ochrony przeciwpożarowej. Oceniono wyniki w dziedzinie zapobiegania i zwalczania pożarów, a także ustalono zadania na rok bieżący. W obradach uczestniczyli wicewojewoda — Mikołaj Hapuniak i zastępca komendanta Wojewódzkiego MO — płk Bolesław Kustra.

Komendant wojewódzkiej straży pożarnych — płk p.o. Klemens Dziemiński zwrócił uwagę na wzrost ilości pożarów i strat w ub. r. Szczególnie daleko się togażować w indywidualnej gospodarce rolnej. Najczęściej przyczyną zaradzenia ognia to nieostrożność dorosłych, wadliwe urządzenia elektryczne i ogrzewcze, pozostawianie dzieci bez opieki. Stąd też do najbliższych zadań należy: dążeń do zmniejszenia ilości pożarów i wysokości strat, aktywizacja działań prewencyjnych w powołaniu z wiedzą kontrola na wsi, wykorzystanie funduszu PZU na budowę obiektów przeciwpożarowych, systematyczne szkolenie członków OSP, współdziałanie z ORMO.

W dyskusji działacze OSP podzieliли się doświadczeniami ze swej pracy, akcentując szczególnie konieczność przyłączenia młodzieży wiejskiej do organizacji. Przedstawiono trudności i kłopoty związane z budową strażnic i zbiorników wodnych na skutek braku uspołeczniionych wykonawców.

Dekada Kultury Wsi

Ciąg dalszy ze str. 1

wszelch miar potrzebna, będąca wzorem dla innych działań. Z inspiracji „Dekady” zakłady pracy Sokółki nawiązały kontakty z poszczególnymi wsiami naszej gminy. Dobrym przykładem może być współpraca „Spomazsu” z Kamionką Starą i Zakładów Stolarski Budowlanej z Rozendraną.

Zygmunt Ogrocki — kierownik Działu Służby Pracowniczej BZGrat: Na dzisiejsze spotkanie przygotowaliśmy wystawę pt. „Proces druku plakatu”, która jest jakby uzupełnieniem ekspozycji „Sokółka w grafice” będącej wynikiem

pleneru urzędzonego przez sokółski Ośrodek Kultury. Ośrodek obiecuje nam jedną salę wystawową w remoncie, w którym obecnie budynek. Będziemy zatem mogli w przyszłości eksponować tam wszystkie nowości drukowane w naszych zakładach.

Dziś, 4 bm. program imprez w ramach „Dekady Kultury Wsi - 80” przewiduje m. in. spotkanie aktywu kobiecego z Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Narew” z kobietami gminy Supraśl, a także prelekcję w Klubie MPiK w Białymstoku nt. „Bartnictwo na terenie Puszczy Białowieskiej”. (ICH)

Zagadkowe katastrofy statków

TOKIO (PAP) — Zagadkowe katastrofy statków, które nasiliły się w ostatnim czasie w rejonie Dalekiego Wschodu, wyciągają uwagę władz japońskich, które uważają, że za nimi kryje się potężny syndykat gangsterski stworzony przez Chińczyków przy udziale przestępców japońskich. Zorganizowana przez policję międzynarodową grupa dochodzeniowa poinformowała, że w latach 1978 — 1979 przestępcy zabili w rejonie Japonii, Singapuru i Tajwanu 28 statków, które jak wynika z dokumentów załodowane były towarami, za które można otrzymać od towarzyszy ubezpieczeniowych największe odszkodowanie. Jednakże w momencie zatonięcia, towarów tych nie było na statkach. Ogień w ciągu minionych 20 lat — stwierdza się w raporcie grupy dochodzeniowej — w tajemniczych okolicznościach agnieli około 50 statków, pływających głównie pod banderą panamską. Ich właściciele otrzymali, bądź mają nadzieję otrzymać odszkodowanie na ogólną kwotę około 82 mln dolarów. Jest charakterystyczne — stwierdza — agencja Kyodo — że statki, które zaginęły były już faktycznie przeznaczane na złom.

Opady śniegu

Ciąg dalszy ze str. 1

Przez całą noc i dzień wczorajszego na drogach utrzymywała się warstwa zjeżdżającego śniegu, powodująca niebezpieczną śliskość. Dzięki wysiłkom drogowców wszystkie drogi publicznie były wczoraj przejezdne.

Na szlaki komunikacyjne skierowano 58 plutów leśniczych, szesnasto spycharek i równiarów, 130 rozpylarek. Przy tych pracach zatrudnionych było blisko 400 osób. Nie wszyscy kierowcy po-

Spotkania kandydatów

Ciąg dalszy ze str. 1

przemysłowego, z drugiej — rozwój drobnego przemysłu i wytwórczości. Poważne zadania oczekują woj. suwalskie w zakresie ochrony środowiska, zwłaszcza zaś rzek i jezior. Kolejne wielkie zadania — to budownictwo mieszkaniowe w mieście i na wsi. Stworzona już baza materiałowa w postaci trzech fabryk domów pozwala na znaczne przyspiesze-

nie procesu montażu mieszkań. Oszczędne gospodarowanie, walka z przejawami marnotrawstwa, to kolejne ważne zadanie. Dotyczy to przede wszystkim oszczędności czasu, pracy, energii i surowców oraz wszelkich innych składników gospodarki.

Ostatnim punktem porządku dziennego seminarium było zapoznanie zebranych z orzecznictwem wyborczą (ceg)

Z Afganistanu

KABUL (PAP) — Radio Kabul poinformowało, że na mocy decyzji Afgańskiej Rady Rewolucyjnej utworzone komisje, która zajmie się opracowaniem tekstu nowej konstytucji Afganistanu.

3 bm. odbył się w Kabulu masowy wiec, którego uczestnicy pracownicy kabulskiego kombinatu budowlanego —

uchwalili rezolucję w pełną popierającą politykę rewolucyjną w Afganistanie. W rezolucji stwierdza się, że robotnicy kabulscy zdecydowanie są walczący w obronie osiągniętej rewolucji kwietniowej 1978 roku, niezależności oraz terytorialnej integralności ojczyzny.

Ambasada w Bogocie nadal okupowana

BRASILIA, HAWANA (PAP) — Jeden partyzant zabił i dwóch aresztował, 24 uwolnionych zakładników i 5 rannych policjantów: oto bilans pierwszych stu godzin, które wstrząsnęły dyplomatycznym światem Bogoty, gdzie doszło do zajęcia przez partyzantów spod znaku M-19 ambasady dominikańskiej w momencie, gdy odbywało się tam przyjęcie. Wśród przetrzymywanych zakładników znajduje się wciąż 14 ambasadorów oraz nuncjusz apostolski.

Najbardziej dramatycznym dniem była niedziela, kiedy to doszło w ustawionej naprzeciw zajmowanej ambasady ciężarówce do pierwszych rozmów między partyzantami a przedstawicielami rządu kolumbijskiego. Nie doprowadziły one wprawdzie do porozumienia, jednakże już po 30 minutach partyzanci uwolnili dalszych 5 zakładników. Z ogłoszonego komunikatu urzędu prezydenta Republiki wynika, iż rozmowy z partyzantami pozwoliły zorientować się dokładnie w ich żądaniach.

W dobrze poinformowanych kołach Bogoty mówi się, iż w tonie rządu kolumbijskiego doszło do podziałów na te podjęcia do problemu uwolnienia przetrzymywanych zakładników. Jedni są zwolennikami zajęcia nieprzejednanej wobec partyzantów postawy, inni z kolei pragną rozmów i pokojowego rozwiązania problemu. Jeśli wierzyć doniesieniom kolumbijskiej agencji, górę zdawał się brać ostatnio „jastrzębie”, którzy są zdecydowanie przeciwni uwolnieniu więźniów politycznych i wypłaceni partyzantom 50 mln dolarów okupu.

Rząd, zdaniem agencji, skłonny jest jedynie zapewnić zajmującym ambasadę partyzantom „żelazny list” oraz samoloty do Kostaryki. Panamy bądź innego dowolnego kraju.

W SKROCIE

■ HANOI — Imperialistyczne kolia USA, działające w spisku z Pekinem, usiłują odradzić blok wojskowy SEATO oraz uktywny blok wojskowy ANZUS (USA, Australia, Nowa Zelandia) w celu stworzenia napietej sytuacji w Azji Południowo-Wschodniej, w interesach globalnej strategii USA — stwierdza się w opublikowanej 2 bm. oświadczeniu przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej w związku z wypowiedziami sekretarza stanu USA, Cyrusa Vance’a z jakimi wystąpił on 28 lutego po zakończeniu sesji ANZUS.

■ PARYŻ — W związku z zawarciem separatystycznego układu egipsko-izraelskiego, Syria na znak protestu postanowiła zmienić flagę, godło i hymn narodowy, które były takie same, jak Egiptu i Libii, współczłonków federacji republik arabskich. Prezydent Syrii, Hafez el-Assad, zwrócił się do parlamentu o wprowadzenie odpowiedniej poprawki do konstytucji kraju.

■ KAIR — Egipt i Izrael przystąpiły do opracowywania porozumienia o dwustronnej współpracy w dziedzinie kultury, które ma być kolejnym etapem „normalizacji” stosunków między obu krajami. Przechwytywanie aktualnie w Kairze delegacji Izraela prowadzi w tej sprawie rozmowy z osobistościami egipskimi.

■ BELGRAD — Agencja „Tanjug” opublikowała 3 bm. komunikat konsylium lekarskiego z Lublany stwierdzający, że ogólny stan zdrowia prezydenta Josipa Broza Tita jest nadal ciężki. Kontynuuje się intensywne leczenie.

■ WARSZAWA — Jak dowiadujemy, w wyniku szeroko zakrojonych i energicznych działań Milicji Obywatelskiej, ustalono 1 i 28 lutego br. zatrzymaniu w Warszawie osobę podejrzaną o dokonanie w dniu 19 lutego br. zabójstwa Danuty Marii Orzechowskiej.

Na podstawie zebranych w śledztwie dowodów Prokuratura Wojewódzka dla m. st. Warszawy w dniu 1 marca br. wydała postanowienie o tymczasowym aresztowaniu sprawcy.

Kolejny wypadek w Tatrach

ZAKOPANE (PAP) — 3 bm. w Dolinie Pięciu Stawów, lawina porwała 7 narciarzy. Trzy kobiety poniosły śmierć: 23-letnia Irena Niedzwiecka z Gdańska-Oliwy, 44-letnia Halina Langer z Gdańska-Oliwy, oraz 29-letnia Ewa Słabeńska z Torunia.

Mimo ostrzeżeń lawinowych — siedem osób mieszkających w schronisku wysokogórskim w Dolinie Pięciu Stawów poszło jędzdzić na nartach. Wielka lawina ruszyła nagle z tak zwanego „Niedźwiedzia” (stok Opalonego) prosto na stoki narciarskie znajdujący się naprzeciw schroniska i porwała 7 znajdujących się tam osób, a następnie przysypała 1,5 metrową warstwą śniegu.

Znajdujący się w pobliżu ratownik górski Daniel Usiak, natychmiast zaalarmował mieszkańców schroniska, wśród których było trzech lekarzy i przystąpił do akcji ratunkowej.

Akcja przebiegała b. szybko. Lawina zeszła o godzinie 10:45 a o godzinie 12-tej odkopano ostatnią jej ofiarę. Mimo obecności lekarzy specjalistów, blyskawicznej akcji ratunkowej, i użycia sprzętu reanimacyjnego, nie udało się uratować życia trzem kobietom. Życiu pozostałych nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wielki pisarz polski, prezes Związku Literatów Polskich, poseł na Sejm PRL, wybitny działacz międzynarodowego ruchu pokoju, Budowniczy Polski Ludowej, laureat licznych nagród literackich polskich i zagranicznych. Wzmianki tracimy wielkiego przyjaciela, nieustraszonego organizatora życia literackiego w Polsce, niezapomnianego człowieka.

Nowe procesy na linii Waszyngton-Moskwa

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski pisze:

Waszyngtońscy obserwatorzy z największym zainteresowaniem obserwują nowe procesy, jakie w drugiej połowie lutego zaczęły się zarysowywać na linii Moskwa — Waszyngton świadczą, że dialog amerykańsko-radziecki, zagrożony całą falą antyradzieckich posunięć Waszyngtonu, ożywia się i w nadchodzących tygodniach może zostać rozszerzony. Obserwatorzy i komentatorzy waszyngtońscy uważają, że taki właśnie rozwój sytuacji służyłby w oczywisty sposób sprawie umocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa i częściowemu przynajmniej rozładowaniu

napiecia, jakie w minionych tygodniach narosło w dziedzinie stosunków amerykańsko-radzieckich.

Na potwierdzenie tych przewidywań obserwatorzy przytaczają spotkanie pod koniec ub. tygodnia sekretarza stanu Cyrusa Vance’a z radzieckim ambasadorem w USA, Dobryninem w siedzibie Departamentu Stanu w Waszyngtonie. Treść rozmowy nie została ujawniona, w kołach waszyngtońskich dziennikarzy sędzi się jednak, że omawiano m.in. ewentualne spotkanie radziecko-amerykańskie na szczeblu ministrów Spraw Zagranicznych. Przypuszcza się, że do spotkania tego dojdzie w tym miesiącu, a więc w marcu, w którejś ze stolic europejskich.

W dniu 2 marca 1980 roku zmarł

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

wielki pisarz i wybitny Polak, poseł na Sejm PRL, Budowniczy Polski Ludowej, prezes Związku Literatów Polskich, redaktor naczelny miesięcznika „Twórczość”. Był jednym z najwybitniejszych twórców naszej kultury i literatury narodowej, autorem wspaniałych dzieł o nieprzemijającej wartości. Położył nieocenione zasługi w działalności twórczej i społecznej w Polsce Ludowej. Zdobyl wielki szacunek i uznanie w kraju i za granicą.

Odnaczonego był Orderem Budowniczych Polski Ludowej, radzieckim Orderem Przyjaźni Narodów oraz wieloma innymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi. Był laureatem Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za Utrwalenie Pokoju Między Narodami”, nagród państwowych PRL oraz wielu innych. Wraz ze śmiercią Wielkiego Twórcy — kultura Polski Ludowej poniosła niepowetowaną stratę.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Wydział Kultury KC PZPR
Wydział Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR.

W dniu 2 marca 1980 r. zmarł

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, marszałek senior w Sejmie trzech kadencji, wybitny pisarz i poeta, prezes Związku Literatów Polskich, działacz ruchu pokoju, poseł na Sejm od I do VII kadencji, Budowniczy Polski Ludowej.

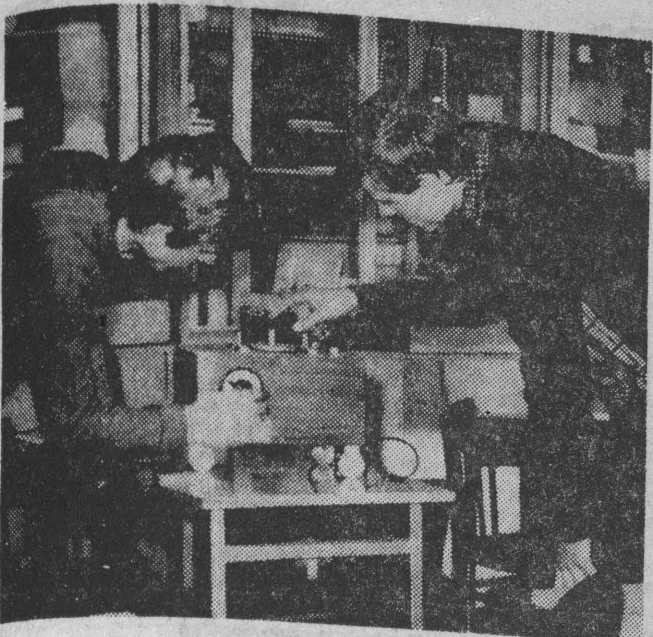
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Marszałek Sejmu
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Z najbliższym talem zawiadamiamy, że 2 marca 1980 r. zmarł

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

wielki pisarz i poeta, Budowniczy Polski Ludowej, współtwórca polskiego i świat



Główna do pretów zbroje niowych.

Fachowcy dla regionu

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM istnieje kilkanaście zespołów szkół zawodowych kształcących fachowców dla potrzeb regionu. Młodzi budowlani, mechanicy i elektrycy podejmują pracę w SKR i spółdzielniach rolniczych. Wprawdzie do dominującym kierunkiem kształcenia jest mechanika, a co za tym idzie zawody: tokarz, ślusarz, mechanik — absolwenci znajdują zatrudnienie również w przedsiębiorstwach budowlanych. To czyni szkolnictwo zawodowe uniwersalnym i regionalnym.

Co roku mury średnich liceów zawodowych o-
puszczają robotnicy ze
średnim wykształceniem. Są
to fachowcy z zakresu obró-
bki skrawaniem, eksploatacji i
budowy maszyn, sprzedawcy-
magazynierzy, rolnicy. Istnie-
jące studia policealne z każ-
dym rokiem rozszerzają moż-
liwość wyboru zawodu. Kształ-
cą się młodzi w zakre-
sie ekonomiki pracy, plac
i spraw socjalnych, pielęgniar-
stwa, położnictwa, taktwa,
teletransmisji, wychowania
przedszkolnego, higieny szkol-
nej.

Szkolnictwo regionu zapew-
nia miejsca dla niespełna 70
proc. absolwentów szkół pod-
stawowych. Tymczasem po-
trzeby z każdym rokiem są
większe. Dlatego Kuratorium
Oświaty i Wychowania w
Łomży stara się o powiększe-
nie bazy lokalowej tego typu
szkolnictwa. Rozbudowywane
i modernizowane są istniejące
budynki. Do szkół zawodo-
wych wprowadza się kształ-
cenie szerokoprofilowe. Już w
szkolach przygotowuje się
uczniów do wdrażania nowo-
czesnej techniki i technologii.
Duży nacisk kładzie się na
praktyczną naukę zawodu, w
zakładach pracy. Cały system
bardzo elastycznie reaguje na
potrzeby praktyki.

Swoje wyroby prezentują
uczniowie z pracowni inż.
ZDZIŚŁAWA GÓRSKIEGO
w ZESPOLU SZKÓŁ ZA-
WODOWYCH NR 2 w
ŁOMŻY. Wszystkie modele
pracują prawie tak jak ich
pierwotni twórcy.

Fot. R. Piechociński



RSW zajmuje poważne miejsce w systemie upo-
wszechniania kultury. W środowisku wiejskim szczegól-
nie istotną rolę spełniają kluby prasy i książki.

W woj. suwalskim działa 157 takich placówek. Od
dłuższego czasu ilość ich ulega zmniejszaniu. W roku
ubiegłym uruchomiono cztery kluby, ale pięć zlikwidowa-
no.

Wiele z nich wymaga remontu. Trudności z wykonaw-
cami spowodowały, iż w roku ubiegłym zamiast 54
wyremontowano tylko 45 klubów. Poważne trudności
występują z zaopatrzeniem w opał.

Systematycznie poprawia się przygotowanie kadry i
wypożyczenie placówek w sprzęt do działalności kulta-
ralno-oświatowej.

Do „Ruchu” po kulturę

Mimo tych trudnych
warunków, dorobek
kulturalny klubów
prasy i książki jest bardzo
duży. Poszczególne placówki
przystosowują swoją
działalność do potrzeb śro-
dowiska, a jednocześnie sa-
me starają się kształtować
potrzeby.

Gospodarstwo klubów znaj-
duje sojuszników wśród
młodzieży. Program placów-
ek opracowywany jest
przez społeczne rady, nad
którymi pieczę sprawują
instancje ZSMP.

Oddzielną sprawą, to po-
pularyzacja prasy i książki.
Wszystkim ciekawym i
ważniejszym imprezom to-
warzyszą odpowiednie wy-
stawki prasy oraz stoiska
oferujące książki, prasę i
wydawnictwa. Oprócz tego
odbywają się imprezy z o-
kazji Dni Oświaty, Książki
i Prasy, Miesiąca Książki
Rolniczej, Dekady Książki
Społeczno-Politycznej itp.

Szczególnie cenna w pra-
cy placówek „Ruch” jest
popularyzacja miejscowego
folkloru. Wiele klubów
sprawuje opiekę nad zespola-
mi. Niektóre m.in. w Je-
leniewie, Linowie i Wejsu-
leniewie, urządzają ekspozycje
prac ludowych połączone ze
spotkaniami z twórcami lu-
dowymi, gawędziarzami itp.

Mieszkania 1980

Ciąg dalszy ze str. 1

pod efekty bieżącego roku.
W konsekwencji może się
znów powtórzyć szturmo-
wiczność.

Jest to całkiem realna
„groźba”, ponieważ — mi-
mo postępu w ostatnich
tygodniach — na koniec lu-
tego montaż zostały za-
awansowane w skali BZB
w 22 procentach, a w Łom-
żyńskim Przedsiębiorstwie
Budowlanym tylko w 17
procentach. Pod tym wzglę-
dem sytuacja pogarsza się
z roku na rok.

Co to jeszcze oznacza? To
również — stwierdzone na
KSR w Suwałkach „Poje-
zieru” — że w pierwszym
półroczu nie będzie pracy
dla brygad wykończenio-
wych, gdy w końcu roku
trzeba będzie dostać im po-
moc. Aby w następnych
miesiącach likwidować nie-
dorożki i w dziesiątki milio-
nów przekraczać planowa-
ne straty — doprowadził
dyrektor banku.

Wiadomo bowiem, jaka
to jest robota, gdy jeden
depcza drugim po piętach.
Mniej się wtedy zważa lub
w ogóle nie zważa na ja-
kość oddawanych mieszkań.
Pół biedy jeszcze kiedy
ściąga się z czasem specja-
listów, lecz cała bieda, gdy
przy wykończeniu nie znaj-
dą się pomagierzy z innych
przedsiębiorstw. Leci szkło,
rysują się ściany, nie do-
klejają tapety i wykładzi-
ny. Byle był plan.

Z tą złą praktyką sztur-
mowania i wydłużania ro-
ku trzeba skończyć. I to w
tym roku, bilansującym
realizację zadań lat 1976—
—80. Ma to zarazem zasad-
nicze znaczenie dla okre-
ślenia programu budowni-
ctwa mieszkaniowego na
przyszłe pięć lat.

Zatem należy przyspie-
szyć tempo robót i to od-
raz, ponieważ niepokoi
nie tylko niski stan monta-
żowy, lecz także planowane
na koniec I półrocza za-
awansowanie rocznej rze-
czówki w granicach 40—30
procent. A przecież zadania
są niemałe, sięgają 453 ty-
sięcy metrów kwadr. po-
wierzchni, z których poza
Siedlcami i Katowicami
przypada na nasze wojewo-
dztwa ponad 300 tys.
metrów kwadr.

Uważam, że złapanie
dobrego tempa jest o tyle
ułatwione, że nie ma kio-
potów z dokumentacją i
placami budowy i że nastę-
piła koncentracja robót w
dużych ośrodkach miej-
skich. (Osiedla w Białym-
stoku, Łomży, Suwałkach,
Elku, Grajewie, Węgorze-
wie). Na takich placach bu-
dowa można lepiej wykorzy-
stać sprzęt i transport.
Można i trzeba — bo jak
wykazał na naradzie przed-
stawiciele samorządów ro-
botniczych dyrektor BZB,
Andrzej Kiełbaso — chociaż
przedsiębiorstwa — chociaż
znacznie wzbogacone w
środki trwałe, to jednak
produkcja podstawowa
wzrosła w małym stopniu.

TANIEJ, LECZ NIE GORZEJ

Chodzi o rytmiczne i peł-
ne wykonanie tegorocznych
zadań i całego pięcioletnia.
Problem tkwi też w jakości
mieszkań, absolutnie dziś
niezadowalającej, o czym
mogą powiedzieć lokatorzy
nowych domów nie tylko w
Łomżyńskim. Ze jakości
mieszkań pozostawia wiele
do życzenia, przynajmniej
w wspomnianym naradzie
Henryk Rutkowski z BKB.

Jakie są przyczyny czę-
sto pospolicie brakoro-
bstwa. Na pewno szturmo-
wiczność i nie zawsze do-
brej jakości materiały. Jed-
nakże tak zwane usterki
budowlane biorą się przede
wszystkim z postaw ludz-
kich, niewłaściwego stosun-
ku do pracy i zawodu bu-
downianego. Mogłoby długo
wylać nazwiska rzetel-
nych w robocie robotników
budowlanych. Lecz są
wśród załóg ludzie, którzy
nie tylko nie szanują swo-
jej pracy, ale i pracy in-
nych.

Mamy powody do sa-
tyzysacji, ale też do niezdo-
wolenia — powiedział do
przedstawicieli przedsię-
wzięcia dyrektor Kiełbaso.
— W sytuacji napięć ma-
teriałowych, dobra jako-
ściowo praca i oszczędna
gospodarka są wprost obo-
wiązkowe. Obecny na nara-
dzie wiceminister — Leszek
Kalkowski stwierdził bez
ogódek, że w myśl uchwa-
ły RM o jakości, będzie
się karać za złą jakość wy-
sokimi grzywnami bezpo-
średnich wykonawców.

Myszę, że z tego ostrze-
żenia wyciągną wnioski
załogi białostockiego „Fa-
domu”. Coraz gorsza jest
bowiem jakość elementów
prefabrykowanych. Popęka-
ne krawędzie, zarysowania,
zwichrowania płaszczyzn,
złe umiejscowienie łączników
stalowych i inne braki skła-
niają do pytania, gdzie jest
nadzór międzyoperacyjny?
Uważam, że gdy przybyło
nam fabryk domów, trzeba
znów w białostockim „Fa-
domie” wydłużyć nadmier-
nie skrócony cykl wytwor-
zenia prefabrykatów.

A gdy o jakości mieszkań
mowa, wróćmy większą u-
wagę na koszty budo-
wy. Wiceminister Kalkow-
ski z wielkim uznaniem
podkreślił taniość naszego
budownictwa. Podobnie, jak
większość budowlanych, a
głównie lokatorów nowych
domów wapi jednak czy
nadmierne oszczędności jest
zawsze ceną. Zwalczając w
województwach w zimnej
strefie klimatycznej.

W województwie lubel-
skim średni koszt jednego
metra kwadr. powierzchni

mieszkalnej wynosi 6.300
złotych, w kosczańskim i
rzeszowskim — 6 tysięcy
złotych, a w białostockim,
suwalskim — 5.700, zaś w
łomżyńskim — najtańszej w
kraju — 5.200 złotych. Nie
wiele dziwnego, że łomżyń-
skie mieszkania i ich ota-
czenie jest nadzwyczaj
skromne.

Oszczędzać trzeba. To
jest nakaz i obowiązek spo-
łeczny. Ale w taki sposób,
żeby działalność ta, przy-
czyniała się do poprawy
warunków życia ludzi, w
nowych, o wyższym stan-
dardzie mieszkaniach i na
osiedlach dobrze zagospo-
darowanych. A nie w pu-
stych, pobielanych ścianach
wśród wykopów i błota,
daleko od sklepu i pieczy-
wem i nabiałem.

Wkrótce wiosna. Sądę
więc, że w najbliż-
szych tygodniach i mie-
siącach, bardziej klarowna
niż dziś stanie się realiza-
cja zadań rocznych w mie-
szkaniowie i obiektach to-
warzyszących. Ku temu
zmierzają zobowiązania
produkcyjne licznych za-
łóg.

Na pewno zadania są
trudne i przy ich wykona-
niu mogą wynikać okreso-
we komplikacje. Dlatego
niezbędny jest wzmocniony
wysiłek i konsekwentna
działalność na każdym sta-
nowisku roboczym. Konfe-
rencje Samorządów Robot-
niczych i narada ich przed-
stawicieli wykazały na kon-
kretnych faktach, jak
znaczące jeszcze możliwości
tkwią na budowlanym fron-
cie.

RYSZARD
KLIMASZEWSKI

„PASZE JAK ZŁOTO”

Swoich pod dostatkiem

Dobiegła końca czwarta edycja konkursu „PASZE JAK
ZŁOTO”. W drugiej połowie marca — tradycyjnie już —
spotkamy się z laureatami konkursu i ogłosimy wyniki ry-
walizacji o miano najlepszego hodowcy 1979 roku. O szcze-
gółach będziemy informować. Dzisiaj o zdobywcach kon-
kursu rozmawiamy z przewodniczącym białostockiej komi-
sji — mgr inż. HENRYKIEM JAZWINSKIM.

— Najwyraźniej widać to po
ilości uczestników, co przecież
jest niezawodnym wskaźni-
kiem rosnącej aktywności pro-
dukcyjnej pewnej grupy rolni-
ków. Na początku udział w
realizacji wzięło kilkadziesiąt
ciuch hodowców, mniej więcej
po jednym z gmin. W ubie-
głym roku startowało już
1100 gospodarzy.

— Ciekawe, czym charaktery-
zuje się praca tych rolników?

— Warunki konkursu stwa-
rzają największe szanse tym,
którzy wykazują zdecydowaną
chęć sprzedawania mięsa i
mleka, przy czym ten wzrost
nie może być oparty o pasze
kupione w geście.

— I tak istotnie jest?

— Przeprowadziliśmy do-
kładne badania. Okazało się,
że ci rolnicy 70 proc. grun-
tów przeznaczają wyłącznie do
produkcji pasz. Uniezależnie-
ni są — nie całkiem, ale w
dużej mierze od geosowskiej
konjunktury; czy w magazy-
nie są pasze, czy nie ma, dla
nich nie ma obrotu. Im kleska
nieuradziła nie grozi. Po-
siadając rezerwy nawet pół-
roczne.

— Jak to zrobili?

— Każde z badanych gos-
podarstw ma ponadplanowe
ilości uparowanych ziemiaków
oraz kiszzonek. A te pasze mo-
gą w silosie leżeć lat pięć,
nawet dziesięć i tracić nie-
wielkie wartości.

— Czy jeszcze jakieś technolo-
giczne nowości stosują ci pro-
dukcji gospodarze?

— Wiadomo, jeśli mniej ku-
puje się pasz, wtedy może być
w karmie za mało białka.
Dobry gospodarz i na to zna-
lazi sposób, uprawiając mia-
nowicie bobik, lucernę i ko-

niczną, a więc rośliny wy-
sokobiałkowe.

— W założeniu idea konkursu
paszowego miała trafić na
wschodnie tereny województwa,
po części wydłużone, niskopro-
dukcyjne...

— Podam konkretny przy-
kład: kilka lat temu prosił-
my rolników spod Krynek, Mi-
chałowa, Nurca, Narwi czy
Gródka, by zechcieli kupić
traktor. Dzisiaj — nie może-
my zadoczyć uczynić ich ża-
daniami. Albo ziemia. Nie tak
dawno w tych gminach sprze-
dawano po kilka (dosłownie)
hektarów rocznie, teraz — po
kilkaś, a chętnych jest wię-
cej.

— Pamiętam, że jeszcze trzy
lata temu w gminie Krynek nie
uprawiano rzepaku, nie sporzą-
dzano kiszzonek. A dziś?

— Ci, co zostali na ojco-
wiznie i chcą gospodarować
przekonali się, że i ta wyja-
łowiona gleba może nieźle
rodzić. Tamtejsi chłopcy widząc,
że PGR zbiera dwadzieścia
kwintali rzepaku, sami zaczę-
li go słać. Gdy zauważyli, że
krowy jedzą kiszzonek, a smak
mleka nie różni się niczym
specjalnym od „normalnego”,
zaczęli też kisić trawy i ku-
kurydzę. Kiedy spostrzegą, że
u sąsiada hektary leżą odlo-
giem, zaraz meldują wiadom. I
to nie jest donosicielstwo,
ale odpowiedzialność za wspól-
ną ziemię. Świadomość, że
można z gleby więcej zebrać,
że zwierzęta mogą lepiej ro-
snąć, a z drugiej strony — po-
czucie odpowiedzialności za
swoje gospodarstwo i za to
obok — to również niepod-
ważalne zdobywcze trwające
od czterech lat konkursu.

Rozmawiał: (haka)

Lekcja historii

Drużyny i szcypy Biało-
stoczek Chorągwi ZHP wyko-
nują zadania związane z
obchodami 35-lecia działal-
ności harcerstwa w Polsce
Ludowej. Przeprowadzane są
związki, mające na celu spi-
sanie historii Związku w
swoim mieście czy gminie,
sięgające także do tradycji
okresu międzywojennego.
Nawiązują się kontakty z
instruktorkami i członkami
drużyn, z ludźmi, którzy
tworzyli harcerstwo na Biał-
ostocczyźnie, zaprasza się
ich na zbiórki.

Rada Szczepu Zespołu
Szkół Mechanizacji Rolni-
ctwa w Supraślu zaprosiła na
spotkanie byłych działaczy
ZHP — Walerię Waszkiewicz,
Stanisława Garskiego i
Czesława Kmitę. Była to
wartościowa lekcja historii.
Młodzież dowiedziała się o
początkach harcerstwa w
Supraślu, o warunkach, w
jakich ono działało i meto-
dach pracy, o pomocy, którą
nosiło w czasie wojny i
okupacji sierotom z domu
wychowawczego. Harcerze
mówili o swojej działalności,
m.in. o udziale w akcji
„Bieszczady”. (a)

Dla najmłodszych

Wyroby Zakładu Produkcji Zabawek w OLECKU zna-
ne są wśród najmłodszych obywateli w całym kraju. Atrak-
cyjne wzory i solidne wykonanie zdobyły im na sukces w
postaci dyplomu uznania za wysoką jakość i estetykę wy-
robów, przyznanego w ubr. przez ministra Handlu Wew-
nętrznego i Usług.

Wartość produkcji w ubr.
wyniosła 62,5 mln zł.
W roku bieżącym plan
przewiduje wyprodukowanie
zabawek wartości 66 mln zł,

co — w porównaniu z r. 1977
— stanowi wzrost o 100 proc.
Co złożyło się na tak do-
skonale wyniki? Dyrektor za-
kładu — Roman Prawda

KANDYDACI NA POSŁÓW



Miedzy szkołą a biblioteką

ZBIGNIEW DĄBROWSKI, od półtora roku dyrektor
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku, jed-
nym z najważniejszych decyzji, przesądzających o całym
dalszym życiu — podjął w wieku kilkunastu lat, wy-
bierając liceum pedagogiczne. Po maturze w 1949 roku
otrzymał nakaz pracy w Potoczynie, niedaleko Monieka.
Chciał jednak studiować, zatrudnił się przeto jako na-
uczyciel w jednej z najtrudniejszych szkół — w In-
stytucie Głuchoniemych w Warszawie. Po dwóch latach
rozpoczął stacjonarne studia na wydziale filologii pol-
skiej WSP, pracując równocześnie jako wychowawca w
internacie Instytutu.

— To były trudne lata —
mówi dzisiaj. — Ukończyłem
jednak trzyletnie studia z
wynikiem bardzo dobrym,
w terminie, mogłem pozos-
tać nadal wychowawcą giu-
choniemych, wybrać asysten-
turę na uczelni lub pracować
pod kierunkiem prof.
W. Doroszewskiego w redak-
cji „Słownika języka pol-
skiego”. Pamiętam, że w
komisjach, rozstrzygających
pracę działy się dantejskie
sceny — prawie nikt
nie chciał uczyć w ja-
kiejś zapadłej wsi, wszy-
scy zaś — nawet miesza-
kający w akademiku —
pragnęli dostać pracę w
Warszawie. Wprawdzie ko-
misję w osupienie, gdy za-
pytałem, czy mogę wrócić
do Białegostoku, z którym
od dzieciństwa czuję się naj-
bardziej związany.

Władze oświatowe skiero-
wały Dąbrowskiego do Li-
ceum Pedagogicznego w El-
ku, gdzie najostrejsze odczu-
wano wówczas kłopoty kadro-
we. Po roku został kie-
rownikiem sekcji w Powiat-
owym Ośrodku Doskona-
lenia Kadry Oświatowej.
Hospitałom lekcje w szko-
łach wiejskich, organizował
zebrania.

W 1956 roku wrócił do
Białegostoku — jakimś
czasem uczący polskiego w III LO,
następnie został kierowni-
kiem sekcji, tym razem w
Wojewódzkim Ośrodku Do-
skonalenia, później pracował
jako wizytator w kurato-
rium. Po czterech latach,
jeszcze zanim ukończył za-
oczne studia magisterskie na
UW, powierzono mu obo-
wiązek dyrektora tworzącej
sekcji Okręgowego Ośrodka
Metodycznego. W opuszczo-
nej szkole, którą musiał
adaptować do nowych po-
rzeb, zorganizował sprawnie
działającą instytucję, po
czym przeszedł znowu do
kuratorium, obejmując jeden
z dwóch działów nadzoru
nad szkolnictwem. Podpo-
rządkowano mu dziedzinę
bardzo rozległą: szkoły pod-
stawowe, ogólnokształcące,
opiekunko-wychowawcze. W
tym okresie, prowadząc po
kilka lekcji polskiego w ty-
godniu, poznał bliżej Zespół
Szkół Medycznych, polubił
młodzież przygotowującą się
do niesienia pomocy innym,
toteż — zaliczywszy jeszcze
dwie lata na stanowisku
kierownika Wydziału Kul-
tury i Sztuki PWNR — zo-
stał w 1972 roku dyrekto-
rem tej placówki.

Jako dyrektor Biblioteki
Wojewódzkiej nie ma Zbignie-
w Dąbrowski łatwego ży-
cia. Rozpoczął od remontów
i adaptacji zdevastowanego
budynku przy ulicy Kościel-
nej, w którym — w nie-
opisanej ciśniecie, wbrew
przyjętym normatywom —
pracowały ofiarne bibliote-
karki. Sytuację rozładowało
w jakimś stopniu przenie-
sienie wypożyczalni na Ki-
lińskiego, nadal jednak Bi-
blioteka Wojewódzka nie
może należycie spełniać
swoich funkcji.

Jednym z rozwiązań,
satisfakcjonującym bibliote-
karki i czytelników, będzie
budowa nowej siedziby. O-
becną opracowywany jest
projekt 7-kondygnacyjnego
gmachu, który stanąłby na u-
biegu ulicy Miłoszynej i Ki-
jowskiej. Powierzchnia no-
wej biblioteki — ponad 10
tysięcy metrów, kubatura
— 54 tysiące. Będzie w niej
można zgromadzić milion to-
mów (obecnie WBP posiada
400 tysięcy woluminów).
Prócz licznych czytelni i wy-
pożyczalni przewiduje się w
nowym gmachu m.in. sale
wykładowe na 200 miejsc,
pomieszczenia dla studium

bibliotekarskiego i studium
języków obcych, pokoje do
majsterkowania dla dzieci,
pracownię naukową, klub,
miejscę dla malej poligrafii
i introligatorni. Słowem —
będzie to placówka na
wskroś nowoczesna, służąca
nie tylko mieszkańcom mia-
sta czy województwa, lecz
całej północno-wschodniej
Polski. W przyszłym roku
ma być gotowy projekt i
dokumentacja techniczna tej
z dawna oczekiwaną przez
społeczeństwo inwestycji.
Władze wojewódzkie dokła-
dają staran, by budowa mo-
gła ruszyć w najbliższej pię-
ciolate.

Obecnie sieć bibliotek
w mieście i województwie jest
zaniedbana i nie nadająca za-
rosnącymi szybko potrzeba-
mi. Około 80 procent bi-
bliotek na Białostocczyźnie
nie dysponuje odpowiednimi
pomieszczeniami. Dotyczy to
zwłaszcza placówek w gmi-
nach, choć najostrejsze rejo-
nowe w Siemiatyczach i La-
pach również gnieźdzą się
w kłitkach. Niepokojącym
zjawiskiem jest przenosze-
nie bibliotek do innych lo-
kali, mniejszych lub o gor-
szym standardzie. W Biał-
ymstoku istnieje 15 filii
WBP, których powierzchnia
w ubiegłym roku wyniosła
1795 metrów kwadratowych,
podczas gdy normatywy
przewidują ponad 4 tysiące
metrów. Na Osiedlu Piasta
filia nr 6 ma być w bie-
żącym roku przeniesiona z
dewastowanego budynku do
wznieszonego obecnie pawilo-
nu przy ul. Stąpora. Nie
rozwiąże to jednak proble-
mu, bo bibliotekarze otrzy-
mają zaledwie 60 metrów i
nie będą w stanie sprostać
potrzebom mieszkańców,
zwłaszcza że osiedle wciąż
się rozbudowuje. W zeszłym
roku udało się dyrektorowi
Dąbrowskiemu wyprzedać
filii WBP z baraku przy ul.
Narewskiej, w którym lato
się z sifitu i przez próg —
do nowego pawilonu przy
ul. Głowackiego. Na osiedlu
Bema stworzono pierwszą w
Białymstoku bibliotekę
szkolno-środowiskową w SP
nr 34. Od jesieni zamknięta
jest natomiast filia przy ul.
Mickiewicza — i jak dotąd
— nie widać rozwiązania.

Zbigniew Dąbrowski ucie-
ka się do liczb, które od-
zwierciadlają jednak postęp:
mimo opłakanych części wa-
runków bibliotekom przyby-
wa corocznie tysiące wolu-
minów. Ilość wypożyczeń
jest wyższa od średniej kra-
jowej, choć trzeba przyznać,
że ubywa punktów bibliotec-
nych, nie odpowiadających
już wymogom współczesno-
ści, co z kolei odbija się nie-
korzystnie na liczbie czy-
telników. Rosną, choć po-
woli, kwalifikacje kadry bi-
bliotekarskiej.

— Trzeba zadbać, by ist-
niejący już potencjał lepiej
spokreślać — mówi dy-
rektor WBP, który w nad-
chodzących wyborach kan-
dyduje na posła do Sejmu.
— Przed kilkoma dniami
zorganizowaliśmy w Mon-
kach naradę pracowników
rejonowych bibliotek i do-
mów kultury, poświęcając
koordynacji działań, pierw-
szą tego typu w wojewódz-
twie. Okazało się, że ci pra-
cownicy choć zajmują naj-
częściej sąsiednie pomiesz-
czenia w jednym budynku,
organizują imprezy każdy
osobno, na własną rękę szu-
kając środków i przyciąga-
jąc uczestników. Myślę, że
tak być nie powinno, a jeśli
przyjrzymy się bliżej na-
szemu modelowi upowszech-
niania kultury i wiedzy,
znajdziemy więcej takich
nieporozumień. (jot)

